

Dzwon Ciszy

Akurat

Mijając kolejne drzwi
Nie myślałeś
O tym co robisz
Oczy powoli przyzwyczajały
Się do mroku
Do końca nie byłeś pewny
Kto i dlaczego
Cię tu przywiódł
Nogi prowadziły cię tam
Gdzie żaden dźwięk
Nie zakłócał spokoju
Gdzie wybrany leżał
Pogrążony we śnie
Nie przeczuwając
Zbliżającego się końca

Drzwi otworzyły się cicho
Twoje kroki tłumił
Miękki dywan
Stanałeś przed łóżkiem
Uśmiechnięty, dumny
Pewny swojej mocy
Którą zamierzasz obdarzyć
Śpiącego
Ręka uniosła się
Błysnęła stal
Nocna lampka wstrzymała
Oddech
Dzwon ciszy bił
Na alarm